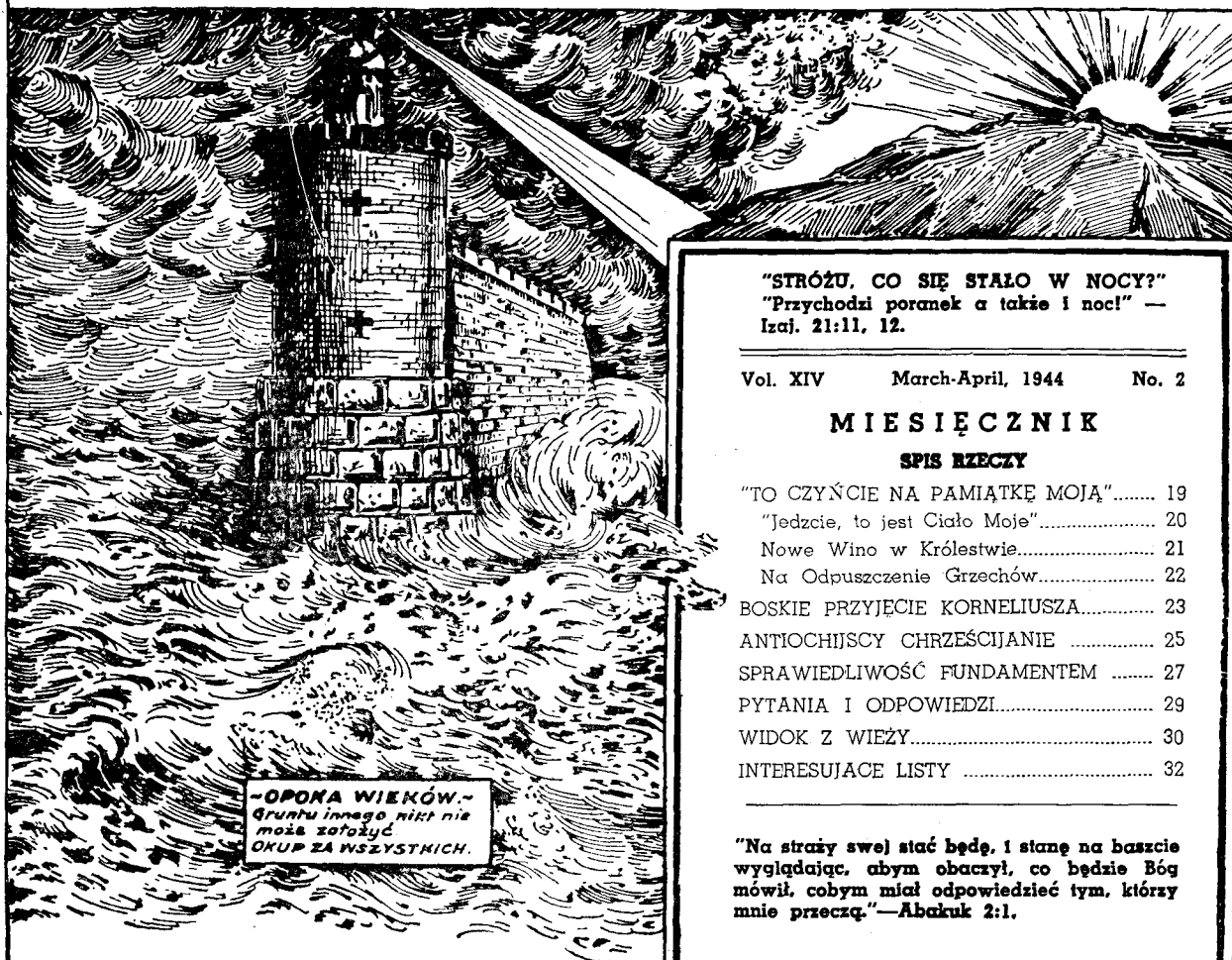


# BRZASK

## NOWEJ ERY

### ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA.



-OPORA WIEKÓW.-  
Gruntu innego nikt nie  
może złożyć  
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"  
"Przychodzi poranek a także i noc!" —  
Izaj. 21:11, 12.

Vol. XIV March-April, 1944 No. 2

#### MIESIĘCZNIK

##### SPIS RZECZY

|                                    |    |
|------------------------------------|----|
| "TO CZYNĆ NĄ PAMIĄTKĘ MOJĄ".....   | 19 |
| "Jedźcie, to jest Ciało Moje"..... | 20 |
| Nowe Wino w Królestwie.....        | 21 |
| Na Odpuszczenie Grzechów.....      | 22 |
| BOSKIE PRZYJĘCIE KORNELIUSZA.....  | 23 |
| ANTIOCHIJSCY CHRZEŚCIJANIE .....   | 25 |
| SPRAWIEDLIWOŚĆ FUNDAMENTEM .....   | 27 |
| PYTANIA I ODPOWIEDZI.....          | 29 |
| WIDOK Z WIEŻY.....                 | 30 |
| INTERESUJĄCE LISTY .....           | 32 |

"Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie  
wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg  
mówił, cobym miał odpowiedzieć tym, którzy  
mnie przeczą."—Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowolone masy); tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszą się. A gdy ujrzycie, iż to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

## PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Beriańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy... zakrytej od wieków w Bogu... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłe od jakiegokolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przeprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczane jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

### Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgiełnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokonany, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdy przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonany, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- Ze gruntem nadziew tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- Ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 list Piotra 1:4.
- Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwiać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.
- Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apłst. 3:19-23; Izaj. 35.

## "Brzask Nowej Ery" -- Dwumiesięcznik

DAWN OF NEW ERA—BI-MONTHLY

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU  
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Publishers  
**POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION**

Wydawcy  
**STOW. BADACZY PISMA ŚW.**  
P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill., U. S. A.

## STOWARZYSZENIE BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO

Nadaje Radio Odczyty Dla Ludzi Dobrej Woli  
co niedzielę w następujących miastach:

Ze Stacji:

|                      |                                                                              |
|----------------------|------------------------------------------------------------------------------|
| Chicago, Ill.        | WGES, 1390 kil. od 8:30 do 9-ej rano,<br>i w środę od 6:45 do 7-ej wieczorem |
| Boston, Mass.        | WORL, 950 kil. od 10:30 do 10:45 rano                                        |
| Detroit, Mich.       | WJBK, 1490 kil. od 3:45 do 4:00 po poł.                                      |
| New York, N. Y.      | WHOM, 1480 kil. od 4:30 do 4:45 po poł.                                      |
| Niagara Falls, N. Y. | WHLD, 1290 kil. od 9:45 do 10:00 rano                                        |
| Springfield, Mass.   | WSPR, 1140 kil. od 8:30 do 8:45 rano                                         |
| Stevens Point, Wis.  | WFHR, 1340 kil. od 10:30 do 10:45 rano                                       |

## Wieczera Pańska w Roku 1944

Podajemy do wiadomości, że według biblijnego sposobu liczenia czasu, Wieczera Pańska w tym roku przypada na czwartek, 6-go kwietnia, po godz. 6-tej wieczorem. Jednocześnie prostujemy ogłoszenie w Straży, data jest ta sama, tylko jest podano w piątek, a powinno być we czwartek. Polecamy pilnie przestudiować ten przedmiot na następnej stronie w niniejszym piśmie albo w tomie VI Wykładów Pisma Św. i według tych wskazówek obchodzić tę ważną Pamiątkę śmierci naszego Mistrza.

## KONWENCJE LOKALNE

Zgromadzenie ludu Pańskiego w Paterson, N. J., urządza jednolinną konwencję w Sali Y. M. C. A., na którą zaprasza braci i siostry z okolicznych zborów. Bliższych informacji udzieli sekretarz, br. N. Kasperowicz, 93 Claton St., Paterson, N. J. Konwencja odbędzie się 28-go maja.

Zgromadzenie ludu Pana w Chicago urządza jednolinną konwencję dn. 30 kwietnia w sali Synów Wolności, 1042 N. Damen Ave., na którą wszystkich braci i siostry z okolicy zaprasza. Bliższych informacji udzieli sekretarz, br. J. Jezuit, 4115 S. Sacramento Ave., Chicago.

Dn. 2 kwietnia jest urządzana jednolinną konwencja w Detroit, Mich., w sali Y. W. C. A., 2431 E. Grand Boulevard, pomiędzy Jos. Campau i Dubois. Bliższych informacji udzieli sekretarz, br. J. Grisiewicz, 3608 E. Palmer Street, Detroit, Mich.

## ZAWIADOMIENIE O KONWENCJI

Planowana jest Konwencja na 23-go kwietnia w Boston, Mass. Konwencja ta urządzona będzie wspólnym staraniem zgromadzeń w Boston i Nashua, N. H. Bracia i siostry powyższych dwu zgromadzeń uprzejmie zapraszają na tę konwencję tych, którzy wierzą, że Jezus Chrystus dał Samego siebie na okup za wszystkich. Serdecznie prosimy wszystkich braci w Nowej Anglii (New England), aby na ten czas nie urządzali konwencji lokalnych, a dali wszystkim sposobność być na konwencji w Boston, Mass. Zaś co do sali, to bracia wszystkich zborów będą zawiadomieni później. Wszelkich informacji chętnie udzieli brat A. Bogdanczyk, 563 Essex Street, Lawrence, Mass.

## Brak Tomów Wykładów Pisma Św.

Ze względu zainteresowania się prawdą, zapotrzebowania na naszą literaturę wzrastają i jest odczuwany brak tomów Wykładów Pisma Św., szczególnie 1 i 4. O ile które zgromadzenie posiada większy zapas tych książek niż może je zużyć w swoim miesiącu, proszone jest poinformować nas. Koszta przesyłki pokryjemy. Może którzy z czytelników mają osobisty zapas, a chcieliby te książki odprzedać, racz z nami w tej sprawie się poinformować. We wszystkich sprawach prosimy adresować: Polish Bible Students Association, P. O. Box 5455 Chicago 80, Illinois.

## Dobra Wiadomość

Miło nam powiadomić zbory ludu Bożego, że zgromadzenia w Milwaukee z Nowym Rokiem podjęły sobie za zadanie aby połączyć się w jeden zbor i w stosunkowo krótkim czasie cel został osiągnięty. Teraz bracia i siostry w Milwaukee tworzą jeden zbor i my wszyscy życzymy im obfitych błogosławieństw, aby Ojciec Niebieski zachował ich w jedności, aby żadna siła zła nie uczyniła między nimi rozzerwanki ale aby wspólnie mogli bojować dobrego bój wiary i odnieść zwycięstwo.



## “TO, CZYNĆ, NA PAMIĄTKĘ, MOJĄ”

Mateusz 26:17-30.

**C**HOCIAŻ podzielamy zdanie większości Chrześcijan, że Pamiątkowa wieczerza została ustanowiona przez naszego Pana w czwartek wieczór, w łączności z Jego spożywaniem wielkanocnego baranka, oraz, że Jezus został ukrzyżowany następnego dnia w piątek, to jednak nie będziemy się spierać z tymi, co mniemają, że wydarzenia te miały miejsce w innych dniach tygodnia. Kładziemy główny nacisk na on wielki fakt tam dokonany i na jego znaczenie jako pozafigura wielkanocnego baranka i jako dokonanie Pańskiej wielkiej ofiary za grzechy całego świata. Tych głównych zasad chcemy bronić z gorliwością, ponieważ są one częścią “wiary raz świętym podanej”; ale co do poszczególnych dni w tygodniu spierać się nie będziemy, bo według naszego mniemania są to rzeczy mało znaczące, a przeto nie powinny niepokoić umysłów lub serc ludu Bożego.

Nasza lekcja rozpoczyna się instrukcją, jaką Pan dał uczniom względem wyszukania miejsca, w którym On i uczniowie mieli obserwować pewne wymagania zakonu, które jako figura wskazywało na naszego Pana, jako Baranka Bożego. Względem tej wieczerzy Jezus Sam powiedział: “Żądałem tego baranka jeść z wami pierwszej niżbym cierpiał.” Jezus nie miał w tym na myśli głównych świąt, które trwały cały tydzień, poczynawszy od 15-go Nisan. On mówił o baranku, który był jedzony z gorzkimi ziołami, w dniu poprzedzającym święta. Baranek ten przypominał żydom ich wybawienie z Egiptu i stał się podstawą do radowania się, jako uwolnionego narodu.

Uczniowie przygotowali górny pokój do tej wieczerzy. Wszystko zostało przygotowane i po godzinie szóstej wieczorem, nasz Pan i dwunastu Jego uczniów zgromadzili się. Jeden z ewangelistów podaje, że w tym czasie powstał spór pomiędzy uczniami o zaszczytne stanowiska i że Jezus skarcił ich ambitnego ducha tym, że umył im nogi, przez co pokazał Swoją pokorę i gotowość służenia

im. W taki to sposób wystawił im wzór, że ten, którego oni uznawali za największego pomiędzy sobą, powinien być ich sługą, chętnym i gotowym służyć komukolwiek z nich, jak i wszystkim.

### “JEDEN Z WAS WYDA MIĘ”

Gdy jedli, Jezus uczynił uwagę, że jeden z nich wyda Go. Uczucie przygnębienia ogarnęły uczniów i każdy z nich, starając się dowiedzieć, że nie jest winnym takiego zarzutu, zapytał: “Ażajem ja jest, Panie?” Wraz z innymi stawiał to pytanie także i Judasz, rozumiejąc, że gdyby się nie zapytał, to tym samym przyznałby się, że to on jest ten, o którym Pan mówił. Na zapytanie Judasza, Jezus odpowiedział: “Tyś powiedział,” to miało znaczyć: “Tak, Ja mówiłem o tobie.” W innym miejscu jest powiedziane, że na zapytania te Jezus odpowiedział, iż zdrajcą jest ten, któremu On podał kawałek chleba, umoczywszy go wpierw w misie. Podał go Judaszowi, przez co wskazał na niego, nie wymieniając wprost jego imienia. Wydaje się również, że do tego czasu uczniowie nie poznali się jeszcze na Judaszu — że dopiero potem zrozumieli, że był złodziejem itp.

Pomiędzy Żydami i Arabami zdrada nie była rzadkością, lecz istniał pewnego rodzaju kodeks honoru, według którego ten, co zamierzał kogoś w jakikolwiek sposób skrzywdzić, nie jadłby z nim. Ponieważ pokarmy doprawia się solą, więc był to prawdopodobnie ten właśnie obyczaj, który był znany pod nazwą “przymierze soli” — przymierze wierności. Gdyby udało ci się namówić nieprzyjaciela do jedzenia przy twoim stole, do spożywania twoich pokarmów doprawionych solą, znaczyłoby w owym czasie, że pozyskałeś jego trwałą przyjaźń — że on nigdy nie będzie ci szkodzić. Judasz widocznie był tak wyzuty z wszelkich dobrych uczuć, że nie uznawał tego ówczesnego zwyczaju — aby być wiernym temu, którego chleb i sól spożywał. Stąd te słowa naszego Pana: “Który macza ze mną rękę w misie, ten Mię wyda.”

Jezus jednak oświadczył, iż śmierć Jego nie była z racji zwiąstwa Jego zdrajcy i wrogów, lecz że to wszystko stało się zgodnie z tym, co było o Nim napisane przez proroków. Nie należy również rozumieć, że Judasz wypełniał tylko proroctwo, nie mając dobrowolnego działu ani osobistej odpowiedzialności w całej tej sprawie. Taka myśl jest zaprzeczona słowami Jezusa: "Biada człowiekowi temu, przez którego Syn człowieczy wydany bywa, dobrzeby mu było, by się był nie narodził ten człowiek." Mniemamy, iż słowa te dowodzą, że Judasz miał już swój dział w wielkim dziele pojednania, ponieważ miał zupełną sposobność dojścia do jasnej znajomości prawdy i ponosił proporcjonalną do tego odpowiedzialność. Grzech jego był widocznie grzechem na śmierć — śmierć wtórą. To też, pomijawszy jakąkolwiek przyszłą egzystencję dla Judasza, rozumiemy, że jego życie było bezużyteczne, zmarnowane i że jego radości nie zrównoważyły jego smutków i zgryzot, szczególnie gdy do tych ostatnich dodamy jeszcze jego późniejszą rozpacz i samobójstwo.

### "JEDZCIE, TO JEST CIAŁO MOJE"

Po spożyciu baranka z gorzkimi ziołami i przątnikami, Jezus ustanowił Pamiątkową Wieczerzę, która dla Jego naśladowców, zgodnie z Jego poleceniem, zajęła miejsce żydowskiej wieczerzy z baranka. Była to nowa rzecz i apostołowie z zainteresowaniem słuchali Jego słów, gdy pobłogosławiwszy prząsny chleb złamał go i, podając części tegoż uczniom, rzekł: "Bierzcie, jedzcie, to jest ciało Moje." Co On chciał przez to powiedzieć? Podczas tych trzech lat znajdowania się w Jego towarzystwie, uczniowie zauważyli, że Jezus mówił wiele w przypowieściach i w niejasnych zdaniach. Przy pewnej okazji słyszeli, jak oświadczył, iż był chlebem, który z nieba zstąpił i że kto ten chleb jeść będzie, będzie żyć wiecznie. Teraz podawał im kawałek prząsnego chleba i mówił: "To jest ciało Moje." Oni niezawodnie zrozumieli Pana, że ten chleb ma im przedstawiać czyli symbolizować Jego ciało; ponieważ przy tej samej okazji dodał, że odtąd mają to czynić na pamiątkę Jego — odtąd mają wspominać na Niego jako zabitego baranka, że prząsny chleb ma im przedstawiać Jego ciało i że ten chleb mają spożywać zamiast literalnego baranka, jak czynili to poprzednio.

Jezus nie mógł mieć na myśli, jak to wierzą katolicy, a także niektórzy protestanci, że chleb przemienił się w Jego rzeczywiste ciało — zabity był dopiero około piętnaście godzin później. To też wszelkie argumenty twierdzące, że chleb przemienił się w ciało, są niedorzeczne. Gdy Jezus mówił: "To jest ciało Moje," była to tak samo

obrazowa mowa jak wtenczas gdy mówił: "Jam jest winna macica," "Jam jest drzwiami," "Jam jest dobry pasterz," "Jam jest droga, prawda i żywot" itp. Właściwe znaczenie słów Pańskich jest tu widoczne; On był przedstawiony w tych wszystkich ilustracjach. W wypadku, który mamy pod rozwagę, chleb miał przedstawiać Jego ciało, tak dla Jego apostołów jak i dla wszystkich naśladowców przez cały wiek Ewangelii.

Jak chleb przedstawia pożywienie (jest twierdzonym, że pszenica zawiera w sobie wszystkie pożywne elementy we właściwej proporcji), tak nauką tego symbolu jest, że kto chce mieć życie, jakie Chrystus ma do dania, musi je przyjąć w rezultacie Jego ofiary. On umarł, abyśmy mogli żyć. Prawa i przywileje, które On dobrowolnie złożył, mogą być jedzone, przyswajane przez wszystkich, którzy wierzą w Niego, przyjmują Go i Jego instrukcje. Tacy są poczytani jako mający przypisaną doskonałość ludzkiej natury z wszystkimi jej prawami i przywilejami straconymi w Adamie, a odkupionymi przez Chrystusa. Żaden nie może mieć wiecznego żywota inaczej jak tylko przez jedzenie tego chleba z nieba. To stosuje się nie tylko do wierzących obecnego wieku, ale także do tych w wieku przyszłym. Wszyscy muszą uznać, że ich przywileje i prawa do życia są im dane tylko przez Jego ofiarę. Inaczej mówiąc, chleb przedstawiający naszego Pana, uczy nas o naszym usprawiedliwieniu przez uznanie Jego ofiary.

### "PIJCIE Z TEGO WSZYSCY"

Następnie nasz Pan wziął kielich z owocem winnego krzewu. Nie mamy powiedziane, że to było wino; przeto pozostaje niezadecydowaną kwestią, czy było sfermentowane czy niesfermentowane i wobec różnych okoliczności naszych czasów i wymagań Słowa Bożego, możemy rozumieć, że niesfermentowany sok z winogron lub z rodzenków wypełniłby warunki tego zlecenia. Ponieważ zawartość tego kielicha nigdy nie jest nazwana winem, a tylko kielichem lub owocem winnej macicy, przeto nie powinno być pod tym względem żadnej dysputy pomiędzy naśladowcami Pana. Każdy ma wolność użyć takiego owocu winnego krzewu, jak dyktuje mu jego sumienie. Co do nas, to wolimy niesfermentowane, jako płyn mniej szkodliwy dla rozbudzenia w kimkolwiek pożądlivosti do pijaństwa.

Włącności z kielichem Pan powiedział: "To jest krew Moja testamentu, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów" (dwa najstarsze manuskrypty Nowego Testamentu, tj. Synaicki i Watykański, omijają słowo "nowego"). Prawda,

że Nowy Testament, czyli nowe przymierze, musi być zapieczętowane krwią Chrystusową zanim może stać się czynne i ono nie stanie się czynne prędzej aż w Tysiącleciu, lecz było jeszcze inne przymierze — stare, które było fundamentem wszystkich innych przymierzy — mianowicie przymierze Abrahamowe i ono zostało zapieczętowane śmiercią naszego Pana. Że ono miało być w ten sposób zapieczętowane, było przedstawione w obrazowym zmartwychwstaniu Izaaka. Apostoł zapewnia, że Izaak przedstawiał Pana naszego Jezusa Chrystusa, a także dodaje: "My tedy bracia, tak jako Izaak jesteśmy dziatkami obietnicy," czyli przysięgą związanego przymierza. — Gal. 4:28.

Stosując tedy te słowa naszego Pana do przymierza Abrahamowego, które On zapieczętował czyli uczynił pewnym, widzimy, że właśnie przez Swoją śmierć Jezus stał się dziedzicem tego przymierza i wszelkich jego chwalebnych zarządzeń ku błogosławieniu wszystkich rodzajów ziemi. Z tego punktu zapatrywania możemy także zauważyć szczególne znaczenie i siłę słów Jezusowych wyrzeczonych do naśladowców: "Jest to Mój kielich, pijcie z tego wszyscy." To zaproszenie do picia Pańskiego kielicha oznacza zaproszenie Kościoła do uczestniczenia z Panem w Jego kielichu cierpień i śmierci — do złożenia ich życia z Nim, aby także mogli mieć z Nim udział w chwale w przyszłym królestwie, które będzie Boskim przewodem ku wypełnieniu obietnicy danej Abrahamowi, ku błogosławieniu wszystkich rodzajów ziemi.

Chociaż jedzenie tego chleba i uczestniczenie w usprawiedliwieniu zapewnionym śmiercią naszego Pana i uznanie tejże ofiary będzie wymagane od wszystkich ludzi, o ile będą chcieli skorzystać z błogosławieństw restytucyjnych kupionych ofiarą naszego Pana, to jednak kielich nie jest dla wszystkich, ale tylko dla Kościoła, tylko dla poświęconych wieku Ewangelii. "Pijcie z tego wszyscy" — nie tylko pijcie z tego wy wszyscy, ale wypijcie wszystko — nic nie zostawiając. Z cierpień Chrystusowych nie pozostanie już nic na wiek przyszły. Cierpienia dla sprawiedliwości nie będą już wtedy znane światu — tylko zło czyniący będą wówczas cierpieć. Teraz jest ten czas, w którym ci, co żyją pobożnie, są prześladowani i w którym naśladowcy Pana, chcący być uznani za wiernych i godnych uczestnictwa w Jego królestwie i chwale, muszą pić Jego kielich. To też Jezus złączył te dwie myśli, gdy powiedział: "Jeżeli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego i pili krwi Jego, nie macie żywota w sobie" (Jan 6:53). Ci, co jako uczniowie Pana poświęcają się w obecnym czasie, aby kroczyć Jego śladem, muszą nie tylko uczestniczyć w usprawiedliwieniu z wiary, lecz muszą także uczestniczyć

w kielichu przez ofiarę, o ile chcą osiągnąć żywot wieczny obiecany wybranym, którzy teraz wyrzekają się wszystkiego, aby tylko być Pańskimi uczniami.

### NOWE WINO W KRÓLESTWIE

W oświadczeniu: "Nie będę pił odtąd z tego rodzaju winnej macicy, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie Ojca Mego," nasz Pan wyraził myśl o nowym winie (w znaczeniu alegorycznym) w innych warunkach, w przeszłości. On w ten sposób umacniał w ich umysłach to, o czym mówił im przez kilka poprzednich tygodni; mianowicie, że nie miał ustanowić Swego królestwa zaraz, ale że miał cierpieć, być ukrzyżowanym i oni także muszą się spodziewać cierpieć z Nim; a w przyszłości zaś, gdy Jego królestwo będzie ustanowione, a On Sam będzie w chwale, wtedy Jego uczniowie będą z Nim na stolicy. Te myśli były utwierdzane w ich umysłach przez tę lekcję.

Kielich obecnego czasu musi przypominać im gniesienie winogron, krew tychże, a także krew ich Mistrza, wylane, ofiarowane życie, tudzież ich życie również ofiarowane z Nim w Jego służbie, w Jego sprawie. Cierpienia obecnego czasu zostały złączone z przyszłą chwałą w tej myśli, że wszyscy, którzy piją obecny kielich cierpień, poniżenia i śmierci, będą również uczestniczyć w Jego kielichu radości, chwały i czci w królestwie. Ta sama myśl powinna być i w naszym umyśle, a tak jak ona była pomocną apostołom, tak będzie pomagać i nam do spoglądania naprzód do tego królestwa, kiedy to czasy cierpienia dla imienia Chrystusowego ustaną i nastąpi chwała, czego wynikiem będzie błogosławienie wszystkich rodzajów ziemi.

Nasz Pan utożsamiał Swoje królestwo z wtórym Swoim przyjściem i w żaden sposób nie dał uczniom do zrozumienia, że to nowe wino będą pić przy zesłaniu Ducha świętego, przy zburzeniu Jerozalemu, lub w jakim innym czasie. Nie prędzej mieli się tego spodziewać jak w czasie, o którym wspominał w modlitwie, jakiej ich nauczył, mówiąc: "Przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja na ziemi tak jak jest w niebie."

Podobna myśl powinna być również i przed naszymi umysłami. Oczekując królestwa, oczekujemy na wtóre przyjście naszego Pana i na następne ustanowienie tegoż królestwa, to znaczy, na przemianę w zmartwychwstaniu, na uwielbienie wiernych, którzy mają być z Nim i uczestniczyć w Jego chwale. Nie dziw, że apostoł oświadcza, iż "ktokolwiek ma tę nadzieję w Nim, oczyszcza się, jako i On czysty jest" (1 Jan 3:3). Ten, co ma tę nadzieję picia tego nowego wina w królestwie, uczestniczenia z Panem w chwale, czci i w tej wiel-

kiej sposobności podnoszenia świata w przyszłym wieku, będzie przyjmował lekko, a nawet z radością, wszelkie cierpienia, próby i ofiary obecnego czasu — o tak, on będzie z radością cierpiał z Panem, aby tylko mógł być z Nim uwielbiony.

### “NA ODPUSZCZENIE GRZECHÓW”

O ile my to rozumiemy, daremne są wszelkie nauki ludzkie, że Bóg odpuszcza grzechy bez wymierzenia komukolwiek kary za nie. Daremnym jest twierdzenie, że Chrystus nie był okupem za grzeszników, że nie było koniecznym, aby On umarł, Sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas mógł przywieść do harmonii z Bogiem — aby Bóg mógł być sprawiedliwym a jednak usprawiedliwiającym grzeszników. Daremnym jest także twierdzenie, iż dostatecznym było, aby Jezus był wielkim nauczycielem, przez którego słowa świat może być zbawiony. Nasze twierdzenie jest zgodne z oświadczeniem naszego Pana tu i w innych miejscach, a także z oświadczeniami apostołów, że było koniecznym, aby Chrystus umarł za grzechy nasze; że grzechy nasze nigdy nie mogłyby być odpuszczone przez Boską sprawiedliwość, gdyby nie to Jego zarządzenie, przez które Jezus zapłacił naszą karę. To też ta myśl, że Jezus w rzeczywistości wylał Swoją krew na odpuszczenie grzechów za wielu, jest dla nas najświętszą i najdroższą myślą. Cudną jest także dla nas ta myśl, że mamy przywilej być tak blisko złączeni z Nim, że jesteśmy członkami Jego ciała; iż nasze małe ofiary, przykryte Jego zasługą, są w oczach Bożych uznawane jako część onej Wielkiej Ofiary za grzech świata; że jako uczestnicy cierpień Chrystusowych mamy dozwolone pić z Jego kielicha i być ochrzczeni w Jego chrzest śmierci.

Daremny jest również to, co mówią ewolucjoniści i wyżsi krytycy, że człowiek nie odpadł od wyobrażenia Bożego i nie popadł w grzech i śmierć, ale raczej wznosił się stopniowo ze stanu zwierzęcego do tego, w jakim jest teraz. My w to nie wierzymy. Trzymamy się raczej mocno natchnionego świadectwa Słowa Bożego, że był upadek i że z tego powodu zachodziła konieczność dzieła odkupienia; że Chrystus był tym zaszczyconym sługą Bożym, który otrzymał przywilej i autorytet, aby dokonać pojednania za grzechy całego świata; że On rozpoczął to dzieło pojednania ofiarowaniem Samego Siebie; że sprawował je przez cały wiek Ewangelii, ofiarowując członków Swego ciała i że wnet dokona tego dzieła, gdy wraz z uwielbionym Kościołem będzie w Tysiącleciu udzielał światu błogosławieństw tegoż dzieła odkupienia, sprawiając, aby wszyscy poznali miłość Bożą, jej niezmi-

zoną wysokość, głębokość, szerokość i długość. Tak, to wszystko zostanie dokonane przez Tego, który nas umiłował i kupił nas Swoją drogocenną krwią!

### “NA PAMIĄTKĘ MOJĄ”

Apostoł Paweł, mówiąc o ostatniej Wieczerzy, zaznacza, że Pan miał także powiedzieć: “To czyńcie na pamiątkę Moją,” przyczym miał dodać: “Ileć byście jedli ten chleb i ten kielich byście pili, śmierć Pańską opowiadajcie, ażby przyszedł” (1 Kor. 11:24-26). Myślą tego jest, że mamy obchodzić wielką tę Pamiątkę, aż przyjdzie czas picia nowego wina w królestwie, czas radości, chwały i czci, w których będziemy uczestniczyć z Tym, który nas umiłował i kupił. Apostoł widocznie nie miał na myśli, iż mamy to czynić tylko do czasu Parousii, czyli do obecności Pana w celu zbierania owych sług i nagradzania ich, ale raczej aż do czasu, gdy wszyscy będą zebrani i gdy w ten sposób klasa królestwa zostanie uzupełniona i uwielbiona.

Ten sam apostoł, w tym samym liście (1 Kor. 10:16, 17; 12:12) uwydatnia myśl łączności i jedności Kościoła, poszczególnych członków jednych z drugimi i z Panem. On oświadcza: “Chleb, który łamiemy, iżali nie jest społecznością ciała (w ciele) Chrystusowego?” Czyż nie jesteśmy jednym chlebem, jednym ciałem wiele nas jest; bo wszyscy chleba jednego jesteśmy uczestnikami”; i znowu dodaje: “Kielich błogosławienia, który błogosławimy, iżali nie jest społecznością (uczestnictwem) krwi Chrystusowej?” Jest więc pewną ta myśl, że z Boskiego punktu zapatrywania jest to jeden wielki Mesjasz, Jezus wybrany, jako Głowa i wybrane członki Jego ciała. Ci, jako ten jeden chleb stanowią, z Boskiego punktu zapatrywania, on chleb ku wiecznemu żywotowi dla świata. Aby tedy wypełnić ten obraz, każdy z nich i wszyscy muszą być złamani, każdy i wszyscy muszą mieć udział w kielichu cierpień Chrystusowych i Jego śmierci, zanim wejdą do chwały. A nowa dyspensacja, nowy dzień—dzień błogosławieństwa zamiast przekleństwa, dzień restytucji zamiast umierania, dzień podnoszenia zamiast upadania, o ile to się tyczy świata — nie nadejdzie prędzej, aż ucierpienia Chrystusowe zostaną dokonane.

**W. T. 3879.**

(W myśl powyższego artykułu wszystkie zgromadzenia ludu Bożego w tym roku mają obchodzić pamiątkę śmierci naszego Mistrza we czwartek, 6go kwietnia, po godzinie 6 wieczorem.

# BOSKIE PRZYJĘCIE KORNELIUSZA

“Odpuszczenie grzechu weźmie każdy, co weń wierzy.”

—Dz. Ap. 10:43.

**K**KORNELIUSZ wspomniany jest jako pierwszy nawrócony i przyjęty za syna Bożego z pomiędzy pogan. Był on żołnierzem rzymskim, setnikiem roty, stojącej na kwaterze w Cezarii, w celu lepszego podtrzymania władzy rzymskiej i kontrolowania Palestyną. Jest prawdopodobnym, że był to ten sam setnik wspomniany przez ewangelistę Łukasza (7:2-10), o którym wspomina Jezus jako o godnym, szlachetnym i uczciwym człowieku, gdy mówi: “Powiadam wam, żem ani w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazł,” i dzięki jego silnej wiary, sługa jego został wyzdrowiony. Właściwie sotnia ta stała w Kapernaum, jednak Korneliusza znajdujemy w Cezarii; widocznie, że żołnierze rzymscy byli podzieleni na mniejsze oddziały czy bandy, przenosiły się z miejsca na miejsce, aby lepiej ludność mieć pod swą kontrolą. Gdyby to nawet nie był ten sam Korneliusz, to i tak miło jest wspomnieć o podobnych dwóch setnikach z takim szlachetnym charakterem podobnych do siebie. Należy też pamiętać, że czas pomiędzy uzdrowieniem przez Pana sługi setnika w Kapernaum a nawróceniem Korneliusza w przybliżeniu jest około sześciu lat.

Czasu nawrócenia Korneliusza nie można historycznie udowodnić, lecz na podstawie prorocत्व i paralel, można przyjąć datę jako 36 rok po Chrystusie, biorąc pod uwagę “siedemdziesiąt tygodni” prorocत्व Daniela. Nasz Pan ochrzcił się na początku siedemdziesiątego tygodnia (w październiku, 29-go roku Pańskiego), został ukrzyżowany “pośrodku tygodnia” (kwietnia, 33 r. Pańskiego). (Siedemdziesiąt tygodni (dzień za rok licząc) zakończył właśnie okres specjalnej łaski dla narodu żydowskiego (październik, 36 r. Pański). Jest to najwłaściwsza data do przyjęcia jako początku, kiedy Ewangelia była posłana do pogan.

Jest rzeczą pewną, że Korneliusz już dawno przedtem był oddany w sercu Panu, lecz posłanie do niego Ewangelii i Boskie przyjęcie go za syna, było z pewnych przyczyn odłożone do pewnego czasu. Tą osobliwą przyczyną przyjęcia Korneliusza, jako poganina, jak widzimy było właśnie wypełnienie się owych “siedemdziesięciu tygodni” (lat), odnoszącą się szczególnie do specjalnej łaski danej Izraelowi, o czym czytamy: “Wszakże zmocni przymierzem wielom ich w tygodniu ostatnim” (Dan. 9:27); a także, co się tyczy narodu żydowskiego, on “koniec uczynił ofiarom palonym w pośrodku tygodnia.” “Wielom,” z którymi w ostatnim tygodniu umocnione było przymierze, byli ostatkiem godnym z żydów, począwszy od Zesła-

nia Ducha Świętego, znalazło się tysiące nawróconych, w tym czasie ostatniej łaski i sposobności, jaką mieli żydzi jako naród. Stąd możemy śmiało przypuszczać, że Korneliusz dawno już przedtem był w stanie serca swego przysposobiony i uznany przez Pana i tak prędko, jak to było według Boskiego postanowienia możliwe, poselstwo Ewangelii dostało się do niego — gdzieś około października, 36-go roku Pańskiego.

Mówiąc o Korneliuszu, o jego nawróceniu i oddaniu się Panu, którego serce od dawna miłowało sprawy Pańskie, podobnie jak to miało miejsce z Saulem z Tarsu. Tak w jednym jak i w drugim wypadku potrzeba było, aby poprzednia ich znajomość była poprawiona, aby od teraz mogli swoją znajomość pomnażać i być obaj przyjęci w onym Umiłowanym i utrzymać ducha świętego, przysposobienia i uznania za “synów Bożych.”

Świadectwo tego jest takie, że z chwilą otrzymania błogosławionej prawdy, Korneliusz był w odpowiednim stanie serca przyjąć to posłannictwo; on był zgłodniały i spragniony, szukając sprawiedliwości w poście i modlitwie. Jeżeliby wszyscy ludzie byli w podobnym stanie serca, w jakim znajdował się Korneliusz, cały świat w krótkim czasie zostałby nawrócony. Wielka jest trudność do przyjęcia posłannictwa Ewangelii przez tych, których serca nie są ku temu przysposobione. Stąd też jest wielka trudność nawrócić dzikusów afrykańskich, zfilozofowanych ludów Indii i Chin, lub samo-zadowolonych tak zwanych chrześcijańskich krajów. Oni nie znają prawdy, ani też trudno im zrozumieć jej, ponieważ serca ich nie są ku temu przysposobione. Gdyby nawet prawda przyjęta była do innego serca aniżeli do serca przysposobionego, to wielkiej korzyści z tego nie byłoby, gdyż tacy nie mogliby ocenić odpowiednio prawdziwej wolności. Dlatego poznanie prawdy nie polega tylko na tym, aby osiąść znajomość i wolność, lecz ażeby ta prawda wywarła na nas oświecający i oczyszczający wpływ.

W widzeniu pokazanym Korneliuszowi, Pan uznał (1) jego modlitwę za godną i pełną wiary do Boga, oraz dążenie jego czynienia sprawiedliwości; (2) jego niesamolubne postępowanie z poddanymi, jego pobożność, łagodność i dobroczynność były cechą jego odpowiedniego stanu serca. Wierzmy, że takie usposobienie serca posiadają wszyscy poświęceni, którzy w szczerości serca dążą do wykonywania rzeczy godnych Boskiego uznania.

W tym pokazana jest Boska metoda postępowania; i mamy pewną przyczynę do wierzenia, że taksamo rzecz się ma i obecnie ze wszystkimi, którzy prawdę poznali. Bóg nie w cudowny sposób nappełnił umysł Korneliusza znajomością Ewangelii i szczegółami odnośnie swych zamiarów zbawienia; ani też nie czyni tego dzisiaj, czego nieraz niektóre dzieci Jego nie mogą zrozumieć ani pojąć. Przeciwnie, Pan w tym wypadku użył służę Swego, apostoła Piotra, który przedstawił Korneliuszowi prawdę, nauczając tych, którzy mogli ignorować je. Człowiek był posłany w drogę, aby odszukać Piotra, i Piotr musiał taką samą podróż odbyć z posłańcami, aby Ewangelię opowiedzieć, aniżeli by w jakiś cudowny sposób miało to się stać.

Wypowiedzenie się Korneliusza, gdy apostoł Piotr wszedł w jego dom, świadczy fakt, z jakim uznaniem przyjął on to posłannictwo jako od Boga, które zaszczyt miał przynieść mu ap. Piotr, będąc narzędziem Pańskim. Korneliusz przedstawił się i całe domostwo przed ap. Piotrem, żądając informacji, gdy rzekł: "Teraz tedy jesteśmy wszyscy przed obliczem Bożym przytomni, abyśmy słuchali wszystkiego, coć rozkazano od Boga." W tym widzimy właściwe ich odnoszenie się do sługi Bożego i sługi Słowa Bożego; ale także zrozumieli, że "wszelki dobry i doskonały dar pochodzi z góry od Ojca Światłości," i że Ewangelia nie jest "ludzkiego wykładu, ani przez ludzi wymyślona."

Wobec tego można powiedzieć, że tak ap. Piotr jak i Korneliusz otrzymali wielką z tego lekcję od Pana z powodu tej wizyty ap. Piotra. Piotr poznał, że niebiańska łaska i przywilej wystawiony był "najpierw dla Izraela" według obietnicy Boskiej, jednakowoż tylko prawdziwi Izraelici zostali przyjęci i uznani przez Boga, lecz także: "Ale w każdym narodzie, kto się Go boi a czyni sprawiedliwość, jest mu (teraz) przyjemnym" — przez zasługę ofiary "raz za wszystkich złożonej" przez Tego, który został wywyższony i stał się Panem wszystkich."

Apostoł Piotr mniemał, jak się zdaje, że Korneliusz był obznajmiony z wypadkami i zajściem owego czasu, gdy mówił: "Wy wiecie, co się działo po wszystkim żydostwie . . ." (37) i to wskazywałoby, że jeżeliby ów setnik z Kapernaum był nim, który osobiście stykał się z naszym Panem Jezusem. Oczywiście wypadki te odnośnie dzieła Jezusa były tak głośne i publiczne, że wątpićby można, czy żyjący w tych stronach mogliby nie wiedzieć o tych faktach i zajściach. Oni mogli słyszeć o tym wszystkim, chociażby w niewłaściwym świetle i opacznie, to jednak ogólnie musieli wiedzieć coś o nauce i działalności Jezusa z Naza-

retu, którego pomazał Bóg jako Mesjasza; który otrzymał ducha świętego i moc wielką, którą używał w dobrej sprawie, uzdrawiając chorych i niemocą przeciwnika opanowanych itp. — którzy pośrednio czy bezpośrednio popadli w grzech, spowodowany przez twórcę złego, to jest szatana.

Powtórzywszy w krótkości o rzeczach, które były znane Korneliuszowi, apostoł Piotr przystąpił do objaśnienia sprawy kwestii wiary i wyznania, które nie były znane obecnym, a raczej uważane były za nieprawdopodobne; a mianowicie Piotr wykazał, że śmierć Jezusa nie była śmiercią, jaką umierają ludzie, lecz że była to śmierć ofiarnicza, którą przyjął Bóg jako cenny okup za grzechy, i że Bóg "... upewniwszy o tem wszystkich" (że ofiara była zadośćuczynieniem i została przyjęta na korzyść ludzkości), wzbudziwszy Jezusa od umarłych dnia trzeciego. — Dz. Ap. 17:31.

Wobec tego widzimy, że Pan Jezus nie został wzbudzony w ciele jako ludzka istota, lecz jako istota duchowa, ponieważ "ciało i krew nie mogą dziedziczyć (duchowego) królestwa Bożego." Wiemy też, że nikt z ludzi duchowego ciała zmartwychwstałego Jezusa nie widział, gdyż widzieć nie może; a jeżeli widzieli niektórzy zmartwychwstałego Pana w ciele, to było ciało specjalnie dla okazji przystosowane, stworzone mocą Jego (coś w rodzaju jak w poprzednich wiekach dokonywali aniołowie), w celu aby mógł być widziany przez ludzi i dokonać dzieła swego posłannictwa, oraz przekonać i upewnić Swych naśladowców o dwóch rzeczach: (1) o Jego zmartwychwstaniu; (2) że On został zmieniony z natury ludzkiej na duchową, a że ukazywał się jako człowiek, to tym udawał, że żyje. Tutaj ap. Piotr podkreślił, że Jezusa zmartwychwstałego ludzie wogóle nie widzieli, gdyż Bóg ten specjalny przywilej udzielił tylko im, to jest uczniom, o czym czytamy: "A myśmy świadkami wszystkiego tego . . ." (39). "Nie wszystkiemu ludowi, ale świadkom, przedtem sporządzonym od Boga, nam, którzyśmy z nim jedli i pili po jego zmartwychwstaniu" (41).

To udowadnia, że przez naszego Pana zmartwychwstanie, Bóg w Swoim czasie udzieli tej samej łaski i nam; to także udowadnia, że Jezus otrzymał moc od Ojca Niebieskiego, aby stał się Sędzią wszystkich, tak żyjących (aniołów, którzy nie zachowali swego pierwotnego stanu, przeto "zachowani są w okowach ciemności na dzień sądu," nad którymi wyrok śmierci nie został jeszcze wykonany), jako też i umarłych (skazaną na śmierć ludzkość z powodu "przestępstwa i grzechu," gdyż z tego punktu widzenia wszyscy są potępieni pod wyrokiem śmierci).

Apostoł Piotr wyłożył był im wszystko według porządku i wykazał, że to wszystko jest zgodne i w harmonii z przepowiedniami proroków, dawno przedtym wypowiedzianymi, które wskazywały na przyjście Zbawiciela — Mesjasza. Przy zakończeniu swych wywodów wskazał słuchaczom na ważność Okupu, że karę za grzechy za wszystkich zapłacił sam Pan Jezus „przez drogocenną krew,” przeto stał się sędzią wszystkich grzeszników, gdyż „kupił nas,” co znaczy, że ma moc nad nami i autorytet podporządkować wszystkich (jeżeli zechcą z tego skorzystać) pod Nowe Przymierze; mianowicie postanowił przebaczyć grzechy wszystkim, którzy uwierzą i przyjmą Go za swego Kapłana (Zbawiciela), za swego Proroka (Nauczyciela) i za swego Króla (Władcę).

Bezwątpienia ta opowieść apostoła zrobiła na Korneliuszu i na słuchających ogromne wrażenie, tymbardziej że jego serce już było przygotowane na przyjęcie prawdy i było bardzo spragnione i głodne na słuchanie Słowa Bożego; on pościł i modlił się, aby był godny przyjąć Go, to też z zachwytem spożywał słowa apostoła jako chleb z nieba zesłany i napawał się wodą żywota do sytości. Przeto nie dziwi nas, że Bóg natychmiast z powodu jego poświęcenia się i oddania się Jemu, zaliczył go być godnym udzielić „zadatek ducha

świętego”; i nie tylko to, ale w cudowny sposób zmanifestował to przez zesłanie ducha świętego dla wszystkich wierzących w ten sam sposób, jak to uczynione było podczas Zielonych Świąt.

Gdy następnie apostoł Piotr powrócił do Jerozolimy i opowiedział całe zajście, spółuczniowie byli wielce zdziwieni widząc, że Bóg uznaje i przyjmuje nawróconych pogan tak samo jak nawróconych żydów; natychmiast Piotr odrzucił wszelkie uprzedzenia i bez wahania zaproponował Korneliuszowi uczynienie chrztu jako symbolu zewnętrznego znaku tego jego oddania się i poświęcenia się Panu; a jako pewność, że Pan uznał ich za godnych, udzielił im ducha świętego i przez to weszli w poczet domowników wiary i wszystkich łask. Z nami rzecz się ma tak samo: kogokolwiek spotkamy prawdziwie wierzącego w Ewangelię Chrystusową, w przebaczenie i odkupienie z grzechu przez drogocenną krew Zbawiciela oraz poświęconego Bogu, gotowego służyć Mu — taki, bez względu skądby przyszedł, powinien być uznany za brata, za współtowarzysza tej jednej wiary, chociażby na razie nie mógł zrozumieć wszystkich szczegółów teraźniejszej prawdy. Dalsza znajomość głębszych rzeczy przychodzi później, w miarę poświęcenia się, jako wynik posłuszeństwa.

W. T.—2132.

## ANTIOCHIJSCY “CHRZEŚCIJANIE”

Dz. Ap. 11:19-26.

“... Toć tedy i poganom dał Bóg pokutę ku żywotowi.” — Dz. Ap. 11:18.

**A**NTIOCHIA w owym czasie była jednym z głównych miast ówczesnego świata, podobna Rzymowi lub Koryntowi. Była ona stolicą prowincjonalną w Syrii. Ewangelia przedostała się do tego miasta z powodu prześladowania, jakie powstało w czasie, gdy ukamienowano św. Szczepana, któremu przewodniczył Saul z Tarsu. Niektórzy z tych, co byli „rozproszeni,” otrzymali Ewangelię w Jeruzalemie i następnie dostali się aż do Antiochii, około 300 mil od Jeruzalemu, a jak na owe czasy, była to przestrzeń daleka. Oni nie schowali swe światła „pod korzec,” lecz dołożyli wszelkich starań, „aby opowiadać cnoty (chwalebne zamiary) tego, który nas powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości.” Oni tam znaleźli takich, którzy mieli uszy ku słuchaniu i serca otwarte do uwierzenia i przyjęcia Boskich łask i błogosławieństw. Oni z pewnością zrozumieli fakt, że ich prześladowanie i rozproszenie ma łączność z tym orzeczeniem, że „wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu tym, którzy według Boga powołani są”; i tacy z pewnością wielce radowali się, że otrzymali taki chwalebny przywilej pracować dla

sprawy i chwały Bożej. Ci pracownicy nie byli to apostołowie, ani nawet z pomiędzy zacniejszych uczniów Jezusowych, gdyż nawet niema o nich wzmianki jak się nazywali; jednakowoż możemy być pewni, że oni zostali uznani i zaliczeni przez Pana za godnych z pomiędzy ludu Jego jako drogich kamieni, których On wkrótce zabierze, a przez których wielu przyszło do znajomości prawdy i sprawiedliwości, przeto świecić będą jako światła na wieki wieczne. Oświadczenie Pisma Świętego (21) mówi, że ich praca przyczyniła się do tego, iż „wielki poczet uwierzywszy, nawrócili się do Pana.”

Jest godnym zwrócić uwagę na to, że wierzyć jest jedna rzecz, a nawrócić się do Pana, to druga rzecz. Obawiamy się, że często o tej ważnej sprawie zapominamy i wielu jest zadowolonych, gdy ich przyjaciele uwierzyli w jakąś część Ewangelii Jezusa Chrystusa i zaniedbujemy im wykazać ważności i doniosłości poświęcenia się Panu — kompletnego odwrócenia się od świata; a całą swą nadzieję, postanowienie i dążność „oddać Panu,” postępując

zgodnie i w harmonii z Boskim planem. Pamiętajmy na słowa św. Jakuba (2:19), że "i demoni wierzą, wszakże drż"; przeto nie odpoczywajmy z zadowoleniem, gdy ktoś uwierzy naszemu przedstawieniu prawdy, lecz postarajmy się, aby serce danej osoby było odrodzone i oddane Panu.

Wielu mówi o kościele (klasie) w Antiochii jako o "pierwszym kościele pogan," lub "pogańscy chrześcijanie," albo "żydowscy chrześcijanie." Jest to błędne mniemanie; nigdy nie było i nie ma "kościoła pogańskiego," ani "chrześcijan pogańskich." Możemy tylko powiedzieć jako o "chrześcijanach nawróconych z pogan," lub o "kościele z pogan nawróconych," aby wykazać znaczenie tego wyrażenia. Był kościół żydowski pod Mojżeszem, lecz nigdy nie było ani nigdy nie będzie żydowsko-chrześcijańskiego kościoła. Dla żydów, którzy częściowo posiadają światło Boże wypływające z przymierza zakonu, było łatwiej niż poganom, znajdującym się w ciemności, wejść do zupełnego światła wypływającego z Ewangelii; lecz pod żadnym względem w obu wypadkach nie było to przeniesienie się do chrześcijaństwa. Chrześcijaństwo nie jest mieszaniną judaizmu czy pogaństwa z Ewangelią (choć nominalni chrześcijanie wszystko to pomiesza). Nasz Pan dobitnie wykazał, że On nie zamierzał przyczepiać nowej łąty do starej szaty żydowskiego systemu i wtenczas nazwać tę mieszaninę chrześcijaństwem, ani też nalewać nowego wina Ewangelii do starej beczki judaizmu; lecz przeciwnie, On ustanowił zupełnie inną nową rzecz; i ci, którzy stanowić mieli tę nową klasę i wejść do Jego Królestwa, najpierw muszą wyjść z ich starego domu (organizacji), przyjść do Pana, być spłodzonymi z Ducha Świętego i być narodzonymi znowu, nim wejdą do niego. — Jan 3:3-8.

Podczas gdy jesteśmy zadowoleni ze znajomości prawdy wypływającej z Ewangelii, nie potrzebujemy być hipokrytami ani w słowie ani w nazwie. Otóż jeżeli ktoś używa tego wyrażenia "żydowscy chrześcijanie" lub "pogańscy chrześcijanie," co jest błędnym wysłowieniem się, to jednak niech pamięta na myśl apostoła, który mówi, że "w Chrystusie Jezusie nie ma męczyzny, ani niewiasty, niewolnika ani wolnego, żyda czy pogańszczyzny, ale wszyscy są wolni (i stanowią) ten nowy kościół w Chrystusie." Nie zamierzamy prowadzić sporu z tymi, którzy tę rzecz inaczej pojmują, jednak uważamy, że takie wyrażenie nie jest właściwe.

Ewangelia, głoszona w Antiochii, była opowiadana jedynie żydom; jednak gdy przyszła właściwa chwila, Ewangelia przeszła do pogan i Pańskie kierownictwo stopniowo otworzyło drogę po-

ganom, z których pierwszy był Korneliusz, następnie inni dostąpili tej sposobności i Ewangelia w ten sposób była głoszona na świadectwo całemu światu w celu, aby wybrać z pomiędzy wszystkich narodów i języków "małuczkie stadko," tych, co mieli uszy do słuchania i oczy do patrzenia, na przyjęcie tejże wesołej nowiny.

Postęp i rozszerzenie się Ewangelii w Antiochii był zachętą i podnetą dla pierwszej klasy wierzących, którzy znajdowali się w Jeruzalemie, przeto przyjęli tę wiadomość z wielką radością i zadowoleniem i uznali, że ci pierwsi nawróceni w tym mieście z pewnością potrzebują więcej informacji względem Prawdy i że jest upodobaniem Pańskim, aby to poselstwo rozszerzało się, dlatego wyprawiono w podróż misyjną Barnabasz. Barnabasz, pełen wiary sługa Chrystusowy, będąc wielce uradowany gdy znalazł się w Antiochii i zobaczył dobre pole i warunki odpowiednie do pracy ewangelicznej; jednak zauważył, że nie sprostą zadaniu, nie mając ku temu dostatecznej kwalifikacji. Niezawodnie jego napomnienia i słowa zachęty zrobiły swoje na słuchających go braci, jednak zauważył, że oni potrzebują instrukcji i utwierdzenia w prawdzie, przeto zaraz przypomniał sobie, że do tej pracy najodpowiedniejszym będzie Paweł, który swą chrześcijańską logiką, wymową i argumentami był zdolny przedstawić poselstwo Ewangelii dobitnie czy to żydom, czy filozofom greckim. Wobec tego Barnabasz zaraz udał się na odszukanie Pawła i gdy odszukał przyprowadził go do Antiochii. Tu pokazany rozsądek, jakiego użył Barnabasz, i bezwątpienia w tym było kierownictwo Pańskie. Podczas całego roku pracy apostoła Pawła w towarzystwie i przy pomocy Barnabasza w Antiochii, Pan im obficie błogosławił, czego dowodem było pomnażanie się braci i sióstr w liczne zgromadzenia i wiara w nich wzrastała i pomnażała się; przytym poświęceni zostali wielce utwierdzeni w znajomości Ewangelii, a prawda rozeszła się wokoło.

Niektórzy myślą, że imię "chrześcijanin," po raz pierwszy dodane ludowi Pańskiemu w Antiochii, było niepotrzebne. Lecz wygląda to dla nas, że tak nie jest i wszystko wskazuje na to, że wierzący przywłaszczyli sobie tę nazwę; pierwotnie niektórzy z pogardy, a inni aby poniżyć i ośmieszyć nazwano pierwszych naśladowców Jezusa tym mianem; lecz gdy zważymy na fakt, że nazwa chrześcijanin pochodzi od słowa Chrystus, a słowo Chrystus oznacza Mesjasz, Pomazaniec (Boży), z pewnością ta nazwa była przyjęta przez uczniów Jezusa z zaszczytem i uznaniem, gdyż i oni stali się częścią tego Pomazańca Bożego, i tak żydzi jak i

poganie nie dopatrywali się w tej nazwie niczego zdrożnego. I słusznie!

Ta przyjęta nazwa "chrześcijanin" przez zbór w Antiochii oznacza, że panowały tam zdrowe stosunki w tym zgromadzeniu i świadczy to, że Paweł i Barnabasz udzielili im odpowiednich instrukcji o Chrystusie. Gdy następnie nieco później także i inne zgromadzenie chrześcijan poczęło dzielić się i nazywać siebie również naśladowcami Piotra, niektórzy chcieli naśladować Pawła, a inni Apollosa. Jednak apostoł Paweł zganił takie mniemanie i wykazał im, że oni pojmują tę rzecz po cielesnemu, po ludzku, a nie według ducha. On im powiedział, jak płytko oni pojmują te rzeczy i udowadniając, że są jeszcze "dziećmi" w rzeczach duchowych; wykazując im, że ani Piotr, ani Paweł, ani Apollos nie umarł za nich i że oni są tylko sługami Jezusa Chrystusa, który odkupił ich i upodobało się Mu użyć ich jako swe narzędzie w przedstawieniu im prawdy. (1 Kor. 3:2-23.) Ileż to dzisiaj mamy dowodów cielesności wokoło nas, gdy wielu nazywających się od imienia Chrystus (chrześcijanie) w sprawach duchowych są tylko "dzieciakami" i w wielu sprawach nie mają właściwego pojęcia. Za dowodami w tym względzie nie potrzeba daleko szukać, gdyż niektórzy mówią: "Jestem Wesley's," inny mówi: "jestem Kalwinistą," inny "jestem Katolikiem, Prawosławnym" i innym; chociaż wszyscy przyznają, że wierzą też i w Jezusa; ale czy Chrystus podzielony jest na części — na Luteranów, Presbyterianów, Kongregacjonistów, Episkopały, Baptystów, Metodystów i wielu innych?

Nie jest to prawdą, jak niektórzy mniemają, że nazwa denominacyjna nic nie znaczy. I owszem,

znaczy wiele: to obejmuje wiele, gdyż ci, co połączyli się z tymiczyli się z ty minazwami czyli systemami są w mniejszym lub większym stopniu od nich zależni, wykonywają ich obowiązki i są skrupowani ludzkimi węzłami, tradycją, przesądami i wierzeniami, nie wiedząc, co to znaczy "wolność w Chrystusie" i mieć czystą prawdę, którą obdarzeni ci, którzy przyszli do Jezusa i są jedynie z Nim połączeni. My przeciwni jesteśmy tym ludzkim ogrodzeniom sekciarskim zwanym "credo," ani też sami nie ogradzamy ani nie krępujemy wierzących w Chrystusa. I owszem, występujemy przeciw tym ludzkim tradycjom krępującym chrześcijan i zachęcamy aby każdy indywidualnie poddał się Panu i słuchał tylko Jego rozkazów. Przeto wszyscy prawdziwie poświęceni i oddani Panu znajdują takich, którzy też są oddani Jemu i tacy połączą się razem (w związku miłości i poddaniu się Głowie i Jego rozporządzeniu) i to jest związek, który wiąże w jedno ciało Chrystusowe do jednego dzieła, według wskazówek i instrukcji Słowa Bożego.

Otóż niech każdy z nas postanowi w sercu swym, aby mieć tę najwyższą ambicję i żądanie być prawdziwym chrześcijaninem w całym tego słowa znaczeniu. Być prawdziwym chrześcijaninem, znaczy być złączonym z Chrystusem; to znaczy mieć udział z Nim w namaszczeniu kapłańskim w dziele poświęcenia się i samozaparcia się w obecnym czasie; to też znaczy być namaszczonym na króla i być przyjętym jako współdziedzic w Jego przyszłym królestwie. Przeto przyjmijmy i trzymajmy to święte imię w każdym czasie; lecz pamiętajmy i bądźmy ostrożni, ażebyśmy nie brali tego świętego imienia nadaremnie.

W. T.—2133.

## SPRAWIEDLIWOŚĆ FUNDAMENTEM

"Czynić sprawiedliwość i sąd bardziej się Panu Podoba niżeli ofiara."

Przypowieści 21:3.

**P**RZYMIOT sprawiedliwości oznacza słusność, rzetelność lub zrównoważenie. Pan określił sprawiedliwość jako "czynienie innym tego, co chcielibyśmy ażeby oni nam czynili." Jest to prawo życia i ogólne praktykowanie tej zasady położyłoby kres wszystkim wojnom i stałoby się fundamentem, na którym wszyscy ludzie na ziemi mogliby się nauczyć miłować wzajemnie. Gdy Królestwo Chrystusowe będzie ustanowione, sprawiedliwość! będzie główną zasadą ludzkiego postępowania i wymaganym będzie od wszystkich, aby według tej zasady żyli.

W międzyczasie chrześcijanie, chcący przypodobać się Bogu, powinni się upewnić czy budowa ich charakteru jest napewno oparta na fundamen-

cie sprawiedliwości. Sprawiedliwość jest gruntem stolicy Bożej w myśli, w słowie i w uczynku; niezbędnym jest, abyśmy gorliwie starali się stosować sprawiedliwe zasady we wszystkich naszych postępowaniach.

Sprawiedliwość Boża działała w związku ze skazaniem człowieka na śmierć. Jednakowoż gdyby tylko sama sprawiedliwość była zastosowana względem upadłej ludzkości, to nie byłoby żadnego wyjścia ze śmierci. Lecz Bóg umiłował ludzkość i ta miłość postarała się o Odkupiciela. Przez tego Odkupiciela Bóg mógł pozostać sprawiedliwym, a jednak usprawiedliwiającym wszystkich, którzy przyjmą Jego łaskę w Chrystusie. W tym mamy wzniosły przykład tak sprawiedliwości jak i miłości.

Sprawiedliwość stara się o to, do czego każdy ma prawo, podczas gdy miłość idzie dalej, czyniąc ofiarę, ażeby inni byli ubogaceni.

Stare przysłowie, że człowiek powinien być najpierw sprawiedliwym zanim chce być szczodrym, wyraża prawdziwą myśl. Moglibyśmy czynić poświęcenie głosząc Ewangelię, przez co inni mieliby błogosławieństwo, a jednocześnie moglibyśmy zaniedbać zwykłego prawa sprawiedliwości w naszym postępowaniu z braćmi i z światem. Moglibyśmy tracić czas i pieniądze dla błogosławieństwa obcych, a zaniedbywać własną rodzinę, której utrzymanie od nas zależy. Ofiara w takich warunkach nie byłaby przyjemną Bogu.

Prorok Micheasz określił tę ważną sprawę w taki sposób: "Z czymże się stawię przed Panem a pokłonię się Bogu Najwyższemu? Iżali się przedeń stawię z ofiarami całopalnemi, z cielcami rocznymi? Iżali się Pan kocha w tysiącach baranów i w dziesiątkach tysięcy strumieni oliwy? Iżali dam pierworodnego swego za przestępstwo moje? Albo owoc żywota mego za grzech duszy mojej?" — Mich. 6:6, 7.

Prorok daje tu dosadną ilustrację, w jaki to sposób moglibyśmy niekiedy starać się służyć Bogu. Naturalnie nikt w rzeczywistości nie mógłby przynieść Panu dziesięć tysięcy strumieni oliwy, ale możliwym jest popełnić omyłkę mniemania, że przez wielkie i wzniosłe uczynki możemy otrzymać Boską łaskę i uznanie. Bogu jest przyjemna gorliwość, która chętnie czyni ofiarę w Jego służbie, ale On chce ażebyśmy wiedzieli, że jest coś, co musi poprzedzać ofiarę, a tym jest praktykowanie zwykłej sprawiedliwości.

Prorok mówi dalej: "Oznajmił ci człowiecze co jest dobrego i czego Pan chce po tobie, tylko abyś czynił sąd (czyli sprawiedliwość), miłował miłosierdzie i pokornie chodził z Bogiem twoim." Tak, sprawiedliwość musi być najpierw, w jakiegokolwiek służbie, która ma być przyjemną Bogu. Jako chrześcijanie możemy mniemać, że już dawno nauczyliśmy się sprawiedliwości, ale nie bądźmy

za bardzo pewni siebie. Nie powinniśmy rozumieć, że raz możemy dopiąć tej miary i potem nie czynić więcej starania w tym względzie. Jest to raczej sprawa każdodziennego rozważania. Gdybyśmy zwracali baczną uwagę czy nasze postępowanie z bliźnimi jest zgodne z zasadą sprawiedliwości, to może zdziwilibyśmy się, jak często zasadę tę gwałciliśmy. Dlatego koniecznym jest, aby każdodziennie o tym rozważać i mieć oczy zwrócone na doskonały wzór — naszego Pana Jezusa.

Nie myślmymy jednak, że postępowanie sprawiedliwe jest jedyną rzeczą, której Bóg od nas jako od chrześcijan wymaga. Prorok dalej mówi, że ponadto mamy jeszcze "miłować miłosierdzie." Słowo miłosierdzie w tym miejscu jest przetłumaczone z wyrazu hebrajskiego, który oznacza czynić dobrze. Powinniśmy chętnie czynić dobrze, okazywać miłosierdzie. To jest następny stopień podobieństwa Bożego. Bóg rozkoszuje się w czynieniu miłosierdzia względem upadłej ludzkości, co okazało się w darowaniu Jego Syna, aby był ludzkim Odkupicielem. — Jer. 9:24.

Na koniec, według słów Proroka, mamy "pokornie chodzić z Bogiem naszym." Innymi słowy, mamy być posłuszni Bogu. Gdy król Saul okazał nieposłuszeństwo przez zachowanie bydła na ofiarę, które Bóg mu rozkazał wybić, Samuel strofując go wyjaśnił, że: "Posłuszeństwo lepsze jest aniżeli ofiara, a słuchać lepiej jest niż ofiarować tłuszcz baranów." — 1 Sam. 15:22.

Bóg chce, abyśmy byli sprawiedliwymi, On chce, abyśmy położyli nasze życie ofiarniczo w Jego służbie, lecz On chce, abyśmy to uczynili w sposób przez Niego wskazany, a nie tak, jak my byśmy chcieli. Aby chodzić pokornie z Bogiem, trzeba szczerze badać Jego Słowo i bacznie uważać na Jego opatrność w naszym życiu, abyśmy mogli wolę Bożą rozpoznawać i gorliwie ją pełnić aż do końca naszego biegu, a w końcu usłyszeć: "Dobrze, sługo dobry i wierny . . . wnijdź do radości Pana twego." — Mat. 25:21.

Dawn.

## Baranek Boży

"Zaiste On niemocy nasze wziął na się, a boleści nasze własne nosił. . . On zraniony jest dla występków naszych, starty dla nieprawości naszych; każn pokoju naszego jest na Nim, a sinością Jego jesteśmy uzdrowieni. Wszyscy jako owce zbłądzili, każdy na drogę swą obróciwszy się, a

Pan włożył nań nieprawości wszystkich nas.

"Uciśniony jest i utrapiony, a nie otworzył ust Swoich; jako baranek na zabicie wiedziony był, i jako owca przed tymi, którzy ją strzygą, oniemiał i nie otworzył ut Swoich." — Izaj. 53: 4-7.

## PYTANIA I ODPOWIEDZI

**Pytanie:** Czy siostron mężatkom, gdy ich mężowie są na zebraniu, wolno jest stawiać wnioski i głosować?

**Odpowiedź:** Na podstawie Słowa Bożego i VI tomu Wykładów Pisma Św. rozumiemy, że w głosowaniu wszyscy poświęceni mają równy przywilej. Podczas gdy nauczanie publiczne jest zwierzone wyłącznie braciom starszym i spłodzonym z ducha świętego, posiadającym znajomość Boskiego Planu. Apostoł wyraźnie powiada: "Niewieście nie pozwalam uczyć." (1 Tym. 2:12.) Ktoś może zapytać, czemu? Apostoł tłumaczy: "Albowiem mąż jest głową żony, jako i Chrystus głową Kościoła; a On jest Zbawicielem ciała." — Ef. 5:23.

Innymi słowy, stosunek małżeński może być porównany do Pana i Kościoła w ten sposób: "Kościół niech się uczy w milczeniu ze wszelkim poddaństwem. Bo Kościołowi nie pozwalam uczyć, ani władzy mieć nad Chrystusem, lecz aby był w milczeniu."

Co do zabierania głosu i stawiania wniosków na zebraniu gospodarczym, to oczywista, według rad apostoła i VI tomu, przypada to bardziej mężowi poświęconemu. Żona może wyrazić swe zdanie przez męża, który według Pisma Św. jest głową. Jak cały Kościół przez Głowę, Pana Jezusa Chrystusa, zanoszą modły do Ojca Niebieskiego, tak też według tego samego porządku sprawy winny być traktowane przez każde poświęcone małżeństwo. W wypadkach sióstr niezamężnych, one mają równe prawo do zabierania głosu i stawiania wniosków z braćmi; ale i tych wypadkach tom VI radzi: "Niech niewiasty zadają swe pytania przez mężczyzn, z którymi żyją w bliskich stosunkach."

Jak ściśle te rady są przestrzegane, to jest druga rzecz. Nie można wymagać stu procentowego zastosowania się do tych rad, bo nikt z poświęconych nie jest stuprocentowcem. W każdym razie dobrze będzie, gdy każdy poświęcony brat i każda poświęcona siostra dołoży starań, aby swoje życie i ustosunkowanie do Kościoła prowadzić według tych wskazówek. Zakres niewiasty w Kościele tłumaczy tom VI od str. 317 do 327 włącznie.

**Pytanie:** Czy szatan został już związany?

**Odpowiedź:** Przedmiot ten by obszernie opisany rok temu w Brzasku, wydanie marcowe, na str. 42, p. t. "Wiązanie Mocarza." Nasz pogląd bynajmniej nie zmienił się i utrzymujemy jak artykuł wyżej wspomniany opisuje. Dodatkowe określenie znajduje się w broszurze o Spirytyzmie, str. 32 i 33, jako czytamy:

"Dzięki niech będą Bogu za obietnicę, że we właściwym czasie będzie założone na ziemi Kró-

lestwo Boże i oddane będzie w ręce Pana naszego Jezusa i Jego wówczas już kompetentnego i wywyższonego Kościoła, oraz, że pierwszym dziełem Królestwa, jako wstęp do błogosławienia "wszystkiego rodzaju ludzkiego," będzie związanie Starego Węża, Diabła i Szatana, aby już więcej nie oszukiwał narodów przez tysiąc lat panowania Chrystusa; Wówczas wszyscy ludzie dojdą do jasnego poznania prawdy i będą mieć zupełną sposobność korzystania z łask Nowego Przymierza, przypieczętowanego na Kalwarii kosztowną krwią Chrystusową.

"Podczas gdy nazwa Stary Wąż obejmuje szatana, 'księcia diabelskiego,' to jednak stosuje się ją do wszystkich złych pośrednictw i sił, które są przez niego wyhodowane. Nazwa ta obejmuje więc całe zastępy 'złych duchów,' 'domowych duchów' i 'zwodzających duchów.'"

"Już Paweł Apostoł przepowiedział zwodniczy wpływ kontroli Szatana. Opowiedziawszy o dziele Szatana w wielkim odstępstwie, którego ośrodkiem jest papieństwo, człowiek grzechu, tajemnica nieprawości. Apostoł zwraca na końcu uwagę, że Szatan przy końcu tego wieku otrzyma szczególnie pozwolenie na oszukiwanie przy pomocy szczególnej sztuki wszystkich tych, którzy mając specjalną łaskę znajomości Słowa Bożego, omieszkają uznać je i postępować według niego. Apostoł mówi: "A przetoż pośle im Bóg skutek błędów (silne złudzenie), aby wierzyli kłamstwu; aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale sobie upodobali niesprawiedliwość (doktrynalną lub praktyczną)." — 2 Tes. 2:11, 12.

"Nie powinniśmy się więc dziwić, jeżeli w najbliższej przyszłości pokażą się dalsze objawy duchów ciemności, przekształconych celowo w postaci aniołów jasności i postępu, aby tym łatwiej szerzyć zwodniczość i obłudę. Pamiętajmy dobrze słowa apostoła: 'Nie mamy boju przeciwko krwi i ciału, ale przeciwko księstwom świata ciemności wieku tego, przeciwko duchowym złościom, które są wysoko.' — Efez. 6:12."

Mamy nadzieję, że powyższe określenie допомоże braciom przyjść do właściwej decyzji i o ile komu będzie nadal trudno zrozumieć ten przedmiot, to raczy go odłożyć na stronę, a badać inne przedmioty, korzystniejsze dla duchowego dobra. Powyższe określenie mówi o związaniu Szatana i jego wszystkich agencji, co jest jednorazowym czynem, a nie osobnym wiązaniem. Wpływy Szatana są ukróćane od roku 1874 i to tworzy istotę wiązania, aż zostanie zupełnie ubezwładniony, gdy wszyscy ludzie odwrócą się od niego i wyzwolą się z pod jego wpływów. Takie było pojęcie pastora Russella i my zupełnie się z tym godzimy.

## WIDOK Z WIEŻY

**W**ITAMY wiosnę, najpiękniejszy sezon w roku! Podziwiamy piękno natury, rządzonej mocą Stwórcy, w odżywających roślinach. Bierzemy z tego obraz na odzicie rodzaju ludzkiego, że przyjdzie chwila radosnej wiosny, gdy ludzkość odżyje — otrzyma zmartwychwstanie. Będzie to zaiste błogosławiona chwila. Czas ten się zbliża.

Wszak z wiosną bieżącego roku widoki dla świata nie są przezroczyście. Świat wchodzi raczej w okres jakoby strasznej zimy. Wojna się wzmacza, krew jest przelewana coraz obficie, tysiące młodych mężczyzn pada dziennie na polu walki, inni odnoszą straszne rany, dzieci i starcy umierają z głodu, matki, żony, wdowy i krewni mdleją. Świat stacza się w straszne przepaści mroków. Ludzkość wobec tego jest bezradną.

Przyczyną tego stanu jest grzech. Ludzkości nie pozostaje nic innego do wyboru, jak tylko udanie się do właściwego źródła po odpowiednią radę. Tym źródłem jest Słowo Boże, Biblia. Ono pouczy ludzkość jak może wybrnąć z tej jakoby beznadziejnej sytuacji. Ono pouczy ją właściwie o Bogu, o Jego czterech przymiotach — mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Jeżeli ludzkość będzie dobrze o tym pouczoną i zastosuje się do wskazówek prawa Bożego, wtedy znajdzie wyjście i wejdzie na gościniec świątobliwości, na drogę wygodną i prowadzącą do zbawienia.

Może ktoś powie, przecie dużo słyszeliśmy w naszych kościołach o Bogu. Poco mamy sami czas mitrzyć, aby badać tę starą księgę i dowiadywać się o Nim. Jaka będzie z tego korzyść?

Prawdą jest, że każda sekta głosi o Bogu. Ale jak opacznie Bóg jest przedstawiony, to niech nam posłuży pewien list, wyjątki którego były wzięte pod rozwagę i odpowiedź była dana ze stacji Chicagowskiej. Przeto podajemy całą audycję, aby widzieć jak ludzie opacznie tłumaczą sobie o Bogu, jak błędnie wierzą w "trójcę," oraz jak silnie przy tej fałszywej doktrynie obstają. Oto treść programu:

Od wielu lat Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św. głosi poselstwo o ustanowieniu Królestwa Bożego na ziemi, że ono zaprowadzi wieczny pokój i uszczęśliwi wszystkich ludzi, którzy usłuchają Boskich rozkazów i podporządkują się pod prawo złotej reguły, mianowicie miłowania Boga z całego serca, a bliźniego swego jak siebie samego. Niektórzy słuchacze naszych odczytów radiowych czasami proszą o dodatkowe wyjaśnienie pewnych punktów, nadsyłają pytania, aby obszerniej one były wyjaśnione. Przeto w każdą ostatnią środę miesiąca będziemy odpowiadali na takie pytania. Prosimy nadsyłać pytania interesujące. Dziś odpowiadamy na pytanie, nadesłane przez obywatela S. D. z Chicago, który silnie obstaje przy trójcy.

Oto przytaczamy jego kilka zdań. Posłuchajmy, co on pisze:

**Pytanie:—**

Czytamy: "Powiadacie, że w Biblii wcale nie ma o Boskiej Trójcy. . . . Biblia aż się roi od tej Trójcy." Prosimy posłuchać odpowiedzi na te argumenty:

**Odpowiedź:** Jak zawsze twierdziliśmy, tak nadal twierdzimy, że w całej Biblii nie ma wyrazu "trójca," ani argumentu, któryby podtrzymywał naukę o trójcy. Pan Jezus nie uczył, ani apostołowie nie nauczali o "trójcy." Pismo Św. wyraźnie uczy o Bogu, jako o Ojcu, który oznacza życiodawcę, jako też o jednym Panu Jezusie Chrystusie, który jest Synem Bożym. Syn oznacza tego, który otrzymał życie od Ojca. Na dowód czytamy oświadczenie apostoła Pawła w tym względzie, który pisze: "My mamy jednego Boga Ojca . . . i jednego Pana Jezusa Chrystusa." (1 Kor. 8:6.) On nie mówił żeby Ojciec i Syn byli jedną i tą samą istotą, ale mówił pojedynczo o każdej istocie. Ani też apostoł nic nie mówił, aby Ojciec i Syn byli sobie równymi, jak to czyni nauka o trójcy.

Ani Chrystus Pan nie rościł sobie pretensji, że jest równym ze Swoim Ojcem. On wyraźnie oświadczył, jak czytamy Jego następujące oświadczenie: "Ojciec mój większy jest niż ja." (Jan 14:28.) Gdyby był rozumiał, że jest tą samą osobą co i Bóg, to do kogo modliłby się, gdy mówił: "Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?" Chyba nie mówił tego do samego siebie, ale do Ojca, który jest większy niż Syn. Gdyby Syn był tym samym co i Bóg, to kiedy żydzi ukrzyżowali Jezusa, to oznaczałoby, że ukrzyżowali Boga. Przez trzy dni świat byłby bez Boga, bez swego Stwórcy. Jeżeli tak było, to jaką mocą Jezus byłby dnia trzeciego wzbudzony z grobu? Przeto widzimy w tej nauce niedorzeczność, taka nauka nie znajduje się w Piśmie Świętym. Jest ona zmyślona w ciemnych wiekach dla trzymania ludzi w ciemności.

**Pytanie:—**

Przepraszam, gdy przerwę, gdy odczytam dalsze wywody obywatela S. D. z Chicago, który pisze dalej jak następuje: "Bóg stworzył na początku niebo, ziemię i światłość. Główne rzeczy Bóg stworzył na ziemi, roślinę, zwierzęta i człowieka. Proszę odpowiedzieć na te punkty, czy one nie dowodzą, że jest "trójca?"

**Odpowiedź:** O ile rozchodzi się o branie pod uwagę liczb, to w Piśmie Świętym one mają swoje właściwe znaczenie. W Piśmie Świętym liczba "trzy" jest używaną, ale i inne liczby taksamo ważne używane są często. Naprzykład liczby następujące: Cztery, siedem, dziesięć, dwanaście,

czterdzieści, pięćdziesiąt, siedemdziesiąt. Wszak żadna z tych liczb niczego nie dowodzi o "trójcy." Obywatel, aby uczynić liczbę trzy, to powiada, że Bóg stworzył na ziemi "roślinę, zwierzęta i człowieka." Kto zatem stworzył inne rzeczy, których jest więcej niż trzy? Według porządku w piątym dniu Pismo Św. o stwarzaniu na ziemi powiada następująco: "Stworzył Bóg wieloryby wielkie, i wszelką duszę żywiącą płazającą się, którą hojnie wywiodły wody, według rodzaju ich." Następnie w szóstym dniu rzekł też Bóg: "Niech wyda ziemia duszę żywiącą według rodzaju swego, bydło i płaz, i zwierz ziemski, według rodzaju swego; i stało się tak. Uczynił Bóg tedy zwierz ziemski według rodzaju swego; i bydło według rodzaju swego; i wszelki płaz ziemski według rodzaju swego; i widział Bóg, że to było dobre. Zatem rzekł Bóg: Uczynimy człowieka na wyobrażenie nasze, według podobieństwa naszego; a niech panuje nad rybami morskimi, i nad ptactwem niebieskiem, i nad zwierzętami, i nad wszystką ziemią, i nad wszelkim płazem płazającym się po ziemi."

W powyższych wierszach chyba dopatrzymy się więcej głównych stworzeń Boskich niż trzy. Przeto w tym miejscu zastosowanie liczby "trzy" wcale nie pasuje i nie można jej do niczego zastosować.

**Pytanie:—**

Przepraszam, jeszcze przerywam. Obywatel S. D. dalej pisze następująco: "Człowiek jest trójcą, bo się składa z głównych części — ciała, krwi i kości." Proszę ten punkt określić, czy to nie dowodzi, że jest trójca.

**Odpowiedź:** Jeżelibyśmy tak pojmowali tróję, to każde nawet dzikie zwierzę byłoby "trójcą," bo każde składa się z takich samych głównych składników — ciała, krwi i kości. Chyba taka kalkulacja jest zupełnie nierozsądną, aby zastosować do Boga, że miałby być "trójcą." Ludzie uciekają się nawet do niedorzecznych kalkulacji. Naprzykład pewna osoba dla zilustrowania trójcy, użyła takiej ilustracji jak z kapelusza. Kapelusz jest jeden, a jednak z trzech części, z podkładki, z opaski i głównego materiału. Następnie gdy był zapytany chłopiec, czy wiedział co jest trójcą, to odpowiedział — "kapelusz." Tak zrozumiał.

Proszę o następne pytanie.

**Pytanie:—** Dobrze; Obywatel S. D. dalej pisze następująco: "Biblia mówi wyraźnie, uczynimy człowieka na wyobrażenie nasze, w liczbie mnogiej. Ewangelia Jana powiada: 'Na początku było słowo, wszystkie rzeczy przez nie się stały, bez niego nic się nie stało.' Czy z powyższych cytat nie można dopatrzeć się, że Bóg jest trójcą?"

**Odpowiedź:** One nic nie mówią o trójcy. Weźmy pod rozwagę pierwszy cytat odnośnie stworzenia człowieka. Bóg powiedział "uczynimy człowieka na wyobrażenie nasze." Pytanie jest, do kogo te słowa wyrzekł? Bóg wypowiedział te słowa do swego pierwszego czynnika, przez którego wszystkie rzeczy stwarzał. Czynnikiem tym był Logos, czyli Jezus w Swej przedludzkiej egzystencji, gdy był istotą duchową. Przytoczony cytat z Ewangelii Jana, rozdział pierwszy, wiersze od pierwszego do trzeciego, potwierdzą ten fakt. Rozpatrzmy te wiersze; pierwszy brzmi następująco: "Na początku było Słowo, a ono Słowo było u Boga." Pytanie teraz nasuwa się, kim było to Słowo? W oryginale greckim Słowo to zostało przetłumaczone z wyrazu "Logos." "Logos bynajmniej nie oznacza naszego polskiego wyrazu "słowo," przez które my się porozumiewamy, wyrażamy nasze myśli, ale oznacza czynnika, wykonawcę Boskich zleceń. I dalej czytamy: "To było na początku u Boga. Wszystkie rzeczy przez nie się stały, a bez niego nic się nie stało, co się stało." To dowodzi, że pierwszym bezpośrednim stworzeniem u Boga był Logos, przez którego Bóg stworzył cały świat i wszystko na świecie. Do "Logosa" czyli do onego Słowa Bóg powiedział: "Uczynimy człowieka na podobieństwo nasze." Ten Logos jest nazwany tak samo Władcą, a nawet Bogiem. Owszem i inni władcy w Biblii nazwani są Bogami, a nawet szatan jest nazwany "bogiem tego świata." Wszakże trzeba zrozumieć, że żadna z tych nazw nie odnosi się do Boga Stwórcy, który jest nazwany Bogiem Jehową. Wyraz Jehowa oznacza Sam przez się egzystujący, co dowodzi, że Bóg nie miał początku i nie ma końca, jest Ojcem wszystkiego stworzenia, dając najpierw życie Logosowi, a przez Logosa stworzył wszystko i uczynił człowieka na podobieństwo Swoje.

Ewangelista Jan, rozdział pierwszy, wiersz cztertnasty, powiada, że ten Logos stał się człowiekiem. Ale tłumacze Biblii polskiej nadal błędnie tłumaczą ten wyraz przez słowo, jako czytamy: "A to Słowo (w nawiasie Logos) ciałem się stało, i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy." Chyba nie literalne słowo stało się ciałem, ale istota duchowa Logos, czyli czynnik lub wykonawca woli Boskiej stał się człowiekiem doskonałym, aby przezeń było wydane ludziom świadectwo o prawdziwym Bogu.

Powyżej zacytowane teksty dodatkowo stwierdzają, że egzystuje odrębna istota, Bóg, sam przez się egzystujący, że pierwszym stworzeniem u Boga był Logos, przez którego Bóg wszystkie rzeczy stworzył, że następnie ten Logos stał się człowie-

kiem, aby wydał świadectwo prawdzie nam ludziom. Żaden z tych cytatów nie mówi o Bogu trójcy, ani też niema w całej Biblii najmniejszego dowodu, aby coś podobnego było. Jest to nauka zmyślona, straszny błąd, który dotąd wśród wielu ludzi pokutuje. Czas jest najwyższy aby zrzucić okulary tradycyjne i udać się do Pisma Św., aby dowiedzieć się o pięknej i wzniosłej prawdzie.

Często używana w Piśmie Świętym liczba trzy ma swoje piękne znaczenie, ale nic nie dowodzi o trójcy. Taka rzecz nie egzystuje. Łącznie z tą liczbą, zakończymy na dziś nasze odpowiedzi słowami apostoła Pawła z 1 listu do Koryntian, rozdział 13, wiersz trzynasty, który brzmi następująco: "A teraz zostaje wiara, nadzieja, miłość, te trzy rzeczy; lecz z nich największa jest miłość."

W liście tym było podanych dużo więcej ar-

gumentów na podtrzymanie nauki o trójcy, czas nie pozwolił aby na wszystkie w okresie 15 minutowym odpowiedzieć. Ale były to główne argumenty. Jeżeli piszący będzie domagał się, aby i na inne odpowiedzieć, to odpowiemy na nie.

Powyższe pokazuje jak nadal ludzie są w ciemności względem Boga i Jego Planu. Obowiązkiem jest naszym nadal nieustraszenie głosić o Bogu i Jego chwalebnym zamiarze, że doprowadzi rodzaj ludzki do znajomości prawdy i wywiedzie ją z tej przepaści, do jakiej obecnie się stacza. Nie ustawajmy w dobrej pracy, ale czynmy wszystko dla uświadomienia ciemnych mas, aby przejrzały chwalebne światło przyszłej wiosny, która ożywi duchowo i fizycznie cały umarły świat w Adamie. Narazie bierzmy obraz z naturalnej wiosny, ceńmy piękno natury i głosmy światu zorzę tysiącletniego panowania Jezusa Chrystusa, onego Króla i Księcia wiecznego pokoju.

## Interesujące Listy

Junction City, Wis.

Drodzy Bracia:

W imieniu naszego Pana donoszę, że słuchamy z wielkim zainteresowaniem radio odczytów, które bracia rozpoczęli nadawać tutaj w Stevens Point, Wis. Wielką radość i przyjemność uczyniliście, za co niech Pan Was wynagrodzi we wszelkiej pomyślności i pracy. Donoszę także, że tutaj wyraźnie słyszymy odczyty, przeważnie rozmawiając ze światowymi ludźmi, którym bardzo się podobają, bo mówią, że wszystko, co Badacze Pisma Św. mówią, to tak się dzieje obecnie. Ja zachęcam tutaj braci, aby pisali do Chicago i poparli pracę, aby nadal odczyty mogły być podtrzymane. Załączam \$....., a więc później tutejsi bracia wszyscy coś złożą na ten cel. A teraz życzę Wam obfitych błogosławieństw, aby Ojciec hojnie Wam błogosławił przez Pana Jezusa Chrystusa i pokój Wam. — J. B.

Szanowni Panowie Badacze Pisma Świętego:

Spieszę z podziękowaniem za Brzask Nowej Ery i Straż. Niech Pan Najwyższy Szanownym Panom wynagrodzi za dobroć, jaką Wielmożni Panowie nam uczynili, że i my też tu w tych lasach dowiadujemy się o Prawdzie Słowa Bożego.

Chociaż co prawda dużo rzeczy jest nam niewiadomych, czyli niezrozumiałych, a to z powodu braku Biblii, gdyż jej nikt z nas nie posiada.

Pisma Wielmożnych Panów mają takie powodzenie, że jak ja przeczytam i dam najbliższemu, to go już więcej nie widzę.

Zeszłej niedzieli jechałem do swych znajomych, naraz słyszę krzyk; wyleciała starsza kobieta, bo w okularach, z wyniszczonym już Brzaskiem w rękę, żeby jej wytłumaczyć lub przeczytać, bo ona już dobrze nie widzi, a na składaniu niemożliwym było do przeczytania; i bardzo surowo mi rozkazała, abym ludziom powiedział aby myli najpierw ręce, zanim będą brali to pismo do ręki, tak aby każdy mógł doskonale przeczytać.

I ona mi też zaproponowała, abym Wielmożnych Panów prosił o przysłanie Biblii, jeżeli byłoby to możliwym, a ona już będzie przychodziła co niedziela do mego domu aby się więcej dowiedzieć.

Tutaj dwa razy do roku przyjeżdża ksiądz katolicki, ale on niemieckiego pochodzenia; i on dużo ubliża ludziom. Naprzykład tu jest dużo baptystów, a on ich wyzywa od zwierząt i gorzej. No i dostał nazwę "Hitler." Lud go nie poważa wcale.

Polecam się pamięci Wiel. Panów.

Z szacunkiem,

Stanisław Tybel.

Brazylia.

(Powyższe listy stwierdzają, że prowadzenie pracy Pańskiej jest rzeczą pożyteczną i błogosławioną wszystkim tym, którzy w niej biorą udział.)